IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie (nr 7)

z dnia 23 maja 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie (nr 7)

23 maja 2022 r.

Podkomisja stała do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat funkcjonowania ustawy z dnia 24 marca 2022 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw w zakresie produkcji i przetwarzania konopi siewnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Gembicka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Franciszek Witkowski** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Marcin Wroński** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Rafał Spachacz** zastępca dyrektora ds. rozwoju, innowacji i wdrożeń Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Paweł Czembor** kierownik Zakładu Biologii Stosowanej Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Artur Hugo Świergiel** dyrektor Instytutu Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Magdalena Świąder** radca prawny Instytutu Syntez Chemicznych Sieci Badawczej Łukasiewicz, **Adam Bartosik** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie. Witam państwa posłów. Witam sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią minister Annę Gembicką wraz ze współpracownikami. Witam pana Marcina Wrońskiego, zastępcę dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, wraz ze współpracownikami. Witam przedstawicieli instytutów, Najwyższej Izby Kontroli oraz pozostałych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat funkcjonowania ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw w zakresie produkcji i przetwarzania konopi siewnych. Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę o zabranie głosu panią sekretarz w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Annę Gembicką i przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, przepisy tej ustawy weszły w życie stosunkowo niedawno, czyli 7 maja tego roku. Jak mówiliśmy w czasie procedowania tej ustawy, w Polsce w ostatnich latach widać zwiększenie zainteresowania uprawą konopi włókni-

stych. W związku z tym powstał projekt poselski, w ramach którego zostały uregulowane pewne kwestie ułatwiające podmiotom prowadzenie działalności w zakresie uprawy oraz skupu maku i konopi włóknistych oraz rozwój tych upraw w Polsce.

Przypomnę tylko krótko, że zgodnie z tą ustawą przeniesiono obowiązek monitorowania upraw maku i konopi włóknistych z wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Wprowadzono rejestr podmiotów, które uprawiają lub skupują mak lub konopie włókniste. Rejestr ten jest prowadzony przez dyrektorów oddziałów terenowych KOWR. Wprowadzono szybki wpis producentów maku lub konopi włóknistych do rejestru maku lub rejestru konopi włóknistych. Zniesiono obowiązek uzyskiwania corocznego zezwolenia na uprawę oraz coroczną rejonizację uprawy w drodze uchwał sejmików województw. Rozszerzono listę potrzeb i celów, na jakie mogą być uprawiane konopie włókniste.

Główna zmiana ułatwiająca jest taka, że wniosek o wpis do rejestru składa się tylko przy rozpoczęciu działalności dotyczącej uprawy lub skupu maku lub konopi włóknistych. Jeśli w kolejnych latach podmiot zamierza kontynuować działalność w tym zakresie, to do KOWR składa tylko informację o zmianach dotyczących prowadzenia tej działalności. Oprócz tego bardzo ważna była zmiana definicji konopi włóknistych przez podniesienie dopuszczalnej zawartości THC i THCA z 0,2% do 0,3%, przy czym wartość ta podlega zaokrągleniu do jednego miejsca po przecinku.

W związku z wejściem w życie przepisów wyżej wymienionej ustawy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa m.in. przygotował dla beneficjentów warunki monitorowania rynku konopi włóknistych, stworzył stronę internetową dedykowaną producentom i podmiotom skupującym konopie włókniste, udostępnił producentom i podmiotom skupującym konopie włókniste ulotki i broszury informacyjne dotyczące ważnych informacji z zakresu monitorowania rynku konopi. Przygotował także kampanię informacyjną w social media oraz w radiu.

W dniu 16 maja 2022 roku – 10 dni od wejścia w życie ustawy – oddziały terenowe KOWR zarejestrowały w systemie 33 wnioski o wpis producentów do rejestru konopi włóknistych. Oczywiście wniosków tych z dnia na dzień przybywa. Dla porównania można powiedzieć, że z danych otrzymanych z urzędów marszałkowskich wynika, że w zeszłym roku konopie włókniste uprawiało 771 plantatorów. Oczywiście trzeba mieć na uwadze, że obecnie wielu plantatorów posiada także ważne zezwolenia na uprawę konopi włóknistych wydane w tym roku jeszcze na starych zasadach przez wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast. Na tej podstawie prowadzą uprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z przybyłych gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Radca prawny Instytutu Syntez Chemicznych Sieci Badawczej Łukasiewicz Magdalena Świąder:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, nazywam się Magdalena Świąder i reprezentuję Instytut Syntez Chemicznych, który należy do Sieci Badawczej Łukasiewicz. Jest to instytut państwowy kładący bardzo mocny nacisk na komercjalizację i ułatwianie współpracy z przedsiębiorcami, którzy chcą korzystać z wysiłków naukowych podejmowanych przez instytut.

Instytut zidentyfikował następujący problem… Oczywiście to bardzo dobrze, że ostatnią nowelizacją wprowadzono zmiany, które szczęśliwie już obowiązują, ale naszym zdaniem to pierwszy krok. Absolutnie najważniejszy, krytyczny i istotny, ale nie ostatni. Jak państwo wiedzą, granica dopuszczalności THC i THCA – będę mówiła o nich łącznie jako THC – dotyczy definicji ziela konopi włóknistych oraz konopi innych niż włókniste. Istnieje pewna niekonsekwencja ustawodawcza, bo tej granicy nie ma w innych definicjach, np. w definicji preparatu i definicji żywicy konopi. Powoduje to następujący problem – podmioty, które przetwarzają konopie włókniste, jeśli wytworzą z nich cokolwiek, co wpada w definicję preparatu lub żywicy konopi, nawet jeśli ten preparat będzie poniżej dopuszczalnego poziomu, będzie on minimalny, to podpada pod surowsze regulacje dotyczące substancji psychotropowych i kontrolowanych.

To jest oczywiście definicja literalna, ale ewidentnie funkcjonuje ona w obrocie i wynika m.in. z interpretacji głównego inspektora farmaceutycznego. Ta ścieżka otwarcia na przedsiębiorców, którzy przetwarzają konopie włókniste dobrze, że się zaczęła, ale na pewno jeszcze się nie zakończyła. Chcielibyśmy zapytać, czy państwo ten problem identyfikują i czy możemy się spodziewać w najbliższym czasie jakichś prac legislacyjnych, które w taki pełniejszy sposób ułatwiłyby chcącym prowadzić działalność polskim przedsiębiorcom zgodne z prawem, legalne pewne przetwarzanie konopi włóknistych i obrót tymi produktami?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Zwracałem na ten problem uwagę w trakcie procedowania tej ustawy. Wówczas Policja i MSWiA mówili, że takich spraw nie ma i żeby się nie obawiać. Cieszę się, że Sieć Badawcza Łukasiewicz zwróciła się do nas. Jakiś czas temu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi z udziałem Ministerstwa Zdrowia było takie spotkanie, podczas którego zwrócono na to uwagę.

Szanowni państwo, konopie mają szereg zastosowań, nawet nie dziesiątki czy setki, ale tysiące. Na co zwracałem uwagę w trakcie procedowania i przygotowania tego projektu, który jest… Tak jak pani powiedziała, jeśli wykorzystamy kawałek konopi, jakiś z ich składników, to później cała reszta podpada pod bardzo restrykcyjne przepisy, które wprost wymagają zniszczenia pozostałej części, co jest jakimś gigantycznym marnotrawstwem. Wykorzystujemy jeden element, a resztę należałoby zutylizować. Wówczas komenda, myślę, że zgodnie z dobrą wolą i swoją najlepszą wiedzą, mówiła, że takich postępowań nie ma. Zwracałem również uwagę, że jeśli nie ma, a przepisy są, to przedsiębiorcy nie mogą wtedy inwestować. To, że nie ma i jeszcze nikogo nie skazano, nie znaczy, że kogoś się nie skaże.

Te przepisy należy poprawić i cieszę się, że Sieć Łukasiewicz się zgłosiła, zauważywszy ten problem. Trochę szkoda, że po fakcie, jak już przyjęliśmy ustawę, ale ważne, że to już jest. Trzeba to będzie teraz poprawić. Może na początku poproszę panią minister o ustosunkowanie się do tego. Co prawda może Ministerstwo Zdrowia powinno to robić, bo pod nie podlegają te wszystkie zaawansowane instytucje kontrolne, ale myślę, że pani minister wszystko wie.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Jeśli chodzi o to, czy ten problem identyfikujemy, to jak najbardziej. Tak jak powiedział pan przewodniczący, jakiś czas temu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się spotkanie z przedstawicielami instytutu Łukasiewicza, w czasie którego zostało to podniesione. Tak jak powiedział pan poseł, ten temat należy do właściwości Ministerstwa Zdrowia, ale z tego co wiem, prowadzone są bardzo zaawansowane analizy w tym zakresie.

Prawdopodobnie będą zaproponowane pewne zmiany, ponieważ faktycznie przez to, że nie jest określone dopuszczalne stężenie preparatu czy w tych wszystkich pozostałościach poprodukcyjnych, które można przecież wykorzystać w przemyśle, kontrola i cała procedura są dużo bardziej uciążliwe i dużo trudniejsze.

Faktycznie wchodzi w tu grę jeszcze Główny Inspektorat Farmaceutyczny. Należałoby się mocno zastanowić, czy w przypadku przemysłowego wykorzystania – gdzie stężenie nie przekracza 0,3% THC – zasadne jest, aby kontrola była aż tak daleko idąca. Myślę, że MZ odniesie się w szerszym zakresie, ale z tego co wiem, takie analizy są. Prawdopodobnie lada moment pewne propozycje w tym zakresie będą przedstawione. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani minister. Jednak czuję się odpowiedzialny, by uzupełnić tę odpowiedź pani minister.

Te prace trwały również z udziałem Sieci Łukasiewicz i prawników sieci. Na pewno na tej sali nie ma nikogo, kto chciałby stworzyć jakąkolwiek furtkę dla zwiększenia narkomanii w Polsce, dlatego propozycje, zgodnie z informacją, którą dostałem, były już konsultowane z MSWiA, KGP, Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji, Krajowym Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom oraz głównym inspektorem far-

maceutycznym. Do definicji, o których mówiła pani mecenas, czyli definicji preparatu i żywicy, wymienione liczne instytucje nie wniosły już uwag.

W tej chwili trzeba będzie te definicje przedstawić pozostałym posłom, tak aby ubrać to w ustawę i jak najszybciej złożyć. Aby to przetwórstwo i innowacyjne produkty, na które czekają przedsiębiorcy, a tak naprawdę klienci, bo przedsiębiorcy robią to dla nich i również rolnicy…

Rolnicy chcą siać konopie siewne. Wczoraj na spotkanie z kołami gospodyń wiejskich przyszedł rolnik i pytał o konopie siewne, mówił, że chciałby dokonać ich zasiewu u siebie. To jest dla ludzi – dla wszystkich. Rolników, przedsiębiorców, przetwórców, finalnie klientów, a jeśli dalej popatrzymy, to jest jeszcze nasz budżet, czyli nasze wszystkie pieniądze. Są analizy, które mówią o tym, że jeśli uwolnimy rynek konopi, to budżet państwa może się zwiększyć o 1% PKB. To gigantyczne pieniądze, a jako Polska mamy doświadczenie w produkcji. Wczoraj ten spotkany rolnik powiedział, że pamięta, że jego ojciec zasiewał konopie. On też chce je uprawiać, bo są mu potrzebne w płodozmianie. Ta szansa jest bardzo duża.

Nie chcę się rozgadywać, bo mam kilka pytań, które napłynęły również w ostatnim czasie od rolników w związku z rejestracją. Chciałbym zapytać, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Cieszę się, teraz ja, nie czekając.

Pamiętamy, że w trakcie procedowania ustawy była mowa o tym, że będzie dużo ułatwień w pozyskiwaniu tych pozwoleń. Pani minister wymieniła ułatwienia w rejestracji podmiotów: szybki wpis do rejestru, zniesienie obowiązku corocznego ubiegania się o ten wpis, zniesienie rejestracji itd. Pani minister mówiła jednocześnie o tym, że powstały ulotki i broszury dotyczące tego, w jaki sposób prosto to zrobić. Pamiętam, że w trakcie posiedzeń Komisji była mowa o tym, również ja o tym mówiłem, ale też inne osoby, że ta rejestracja będzie prosta.

Na stronie internetowej KOWR miał być prosty formularz, który łatwo będzie wyklikać, który będzie pozwalał na rejestrację elektroniczną. Mamy XXI wiek, wszyscy mamy ze sobą telefony, mamy wszędzie internet. Dzięki takiej internetowej rejestracji od razu w formularzu w KOWR można by znacząco przyspieszyć proces. Kilkadziesiąt etatów urzędniczych, które przepisywały dane z formularzy, mogłoby pójść do innej, bardzo potrzebnej pracy. Jednocześnie forma formularza pozwoliłaby na to, że sam formularz pilnowałby, żeby nie było błędów. Przy pisaniu mogą być oczywiste pomyłki pisarskie lub niezrozumienie tego, co trzeba w danym formularzu wpisać.

Jakież było moje i wielu rolników, którzy do mnie się zwrócili, zdziwienie, że zmieniło się, ale tak jakby niewiele. Na stronach KOWR nadal widnieje formularz, który trzeba wypełnić, aby się zarejestrować. Skąd dalej takie zamiłowanie do marnowania papieru i niszczenia środowiska naturalnego przez to, że trzeba go wydrukować, wypisać i przesłać? Skąd taka obrona tych etatów, które, jak powiedziałem, oczywiście są niezbędne, ale w innych dziedzinach pracy urzędu. Czemu znów jakiś urzędnik musi siedzieć jak ten średniowieczny skryba i przepisywać do systemu komputerowego oraz weryfikować to, co już napisał rolnik długopisem? Jeśli mówimy o ochronie środowiska… Jest możliwość złożenia tego osobiście – taka była propozycja, aby od razu można było zawieźć to do KOWR. Przy tych cenach benzyny i ropy, które obecnie są, dzięki nierozważnej polityce Unii Europejskiej i wojnie na Ukrainie… Ale one są. Powinniśmy wyprzedzać te problemy i o nich wiedzieć. Rolnik musi zapłacić za benzynę i traci godzinę lub dwie na to, aby pojechać do urzędu, grzecznie się pokłonić, miętoląc czapkę w rękach przed urzędnikiem, i zostawić formularz. Czy pani minister mogłaby to nam jakoś wyjaśnić?

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Panie przewodniczący, takie oskarżenia, że nie dbamy o ochronę środowiska czy że jest to jakaś obrona etatów, są niezasadne. Tak naprawdę, podobnie jak w przypadku wielu innych procedur, umożliwiamy rolnikom składanie wniosków w różnych formułach. Jest też formuła papierowa. Trzeba podkreślić, że wiele osób bardzo mocno postuluje, aby ta formuła papierowa nadal była dostępna. Kolejna formuła to przesłanie tego wniosku przez ePUAP. Oczywiście można złożyć to osobiście w oddziale, wysłać pocztą. Jak poinformował mnie KOWR, od jutra zostanie uruchomiony także formularz elektroniczny.

Rozmawialiśmy o tej kwestii ostatnio z panią dyrektor. Przykładowo w przypadku tytoniu także taki formularz elektroniczny funkcjonuje i niestety zainteresowanie jest bardzo niewielkie. Jeśli KOWR chciałby jakoś uzupełnić tę informację, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście już oddaję głos KOWR, ale nie wiem, czy pani minister ma jakąś wiedzę, czy ci rolnicy, którzy od kilku lat są zmuszeni przez ministerstwo do składania wniosków o płatności bezpośrednie w wersji elektronicznej, to jacyś inni rolnicy od tych uprawiających konopie i tytoń? Czy ci, co sobie znacząco ułatwili życie dzięki możliwości wypełnienia tego wniosku o płatności bezpośrednie i zatęsknili za koniecznością drukowania, wożenia i skanowania tego? Nie podejrzewam, ale mogę to pozostawić jako pytanie retoryczne i oddać od razu głos KOWR, aby odpowiedział, co się stało i jak to jest możliwe, że do tej pory, o czym rozmawialiśmy na posiedzeniu Komisji, chcąc wyjść naprzeciw tym rolnikom, taka wersja elektroniczna nie funkcjonuje.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Panie przewodniczący, może jeszcze odpowiem. W przypadku płatności bezpośrednich przypominam, że na początku były bardzo duże opory związane z formą elektroniczną. Dodatkowo przy każdej kampanii uruchamiamy także w powiatowych biurach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa stanowiska, przy których rolnicy mogą te wnioski elektronicznie wypełnić czy też uzyskać pomoc w zakresie ich wypełniania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję za to uzupełnienie. Nie odpowiedziała pani, czy to inni rolnicy, czy ci sami, którzy już potrafią obsługiwać i wypełniać elektronicznie wnioski, bez względu na to, czy robią to w domu, czy w powiatowym biurze KOWR.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Panie przewodniczący, oczywiście to jest ta sama grupa rolników.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Świetnie.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Ale uważam…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

…że przy konopiach nagle zapominają, jak się obsługuje komputer.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Jest możliwość wniosków papierowych w chwili obecnej. Jak mówiłam, jest możliwość przekazania tych dokumentów przez ePUAP. Od jutra będzie też uruchomiona forma elektronicznego wniosku. Jak komu będzie wygodnie – w takiej formule będzie mógł ten wniosek wypełnić i dostarczyć do KOWR.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Przekierowuję to pytanie do KOWR, aby nam wyjaśnił, co się stało, że tak długo trzeba było czekać na wersję elektroniczną. Tym bardziej że pani minister przed chwilą powiedziała, że podobna baza przy tytoniu już funkcjonuje. Zresztą już o tym mówiliśmy, że to będzie takie proste przy tej ustawie i konopiach siewnych.

Zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Marcin Wroński:

Panie przewodniczący, pani minister, potwierdzam, że jutro ukaże się możliwość rejestracji rolników. Ustawa zobowiązała nas do stworzenia przede wszystkim systemu teleinformatycznego do obsługi dla 17 oddziałów, co zrobiliśmy. Robi to dla nas firma zewnętrzna. Mieliśmy tak naprawdę 30 dni na stworzenie systemu.

Ustawa eliminowała błędy od samego początku. Od 7 maja były robione testy, jeśli chodzi o możliwość rejestracji przez e-rolnika. Tak jak powiedziałem, po tych dwóch tygodniach dodatkowa możliwość, poza rejestracją ePUAP w formie tradycyjnej, również przez e-rolnika będzie dostępna. Warto zauważyć – mamy też informacje z oddziałów

terenowych – jak została odebrana ta zmiana ustawy. Powiem, że z radością trzeba przyznać, że rolnicy są zadowoleni z obsługi KOWR. Powiedzieli, że to sprawniej wszystko idzie niż w urzędach marszałkowskich. Wydaje mi się, że ostatni element, który dołożymy, czyli e-rolnik, dopełni tego wszystkiego i będą zadowoleni w 100%.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jestem pewien, że idzie to sprawnie. Pamiętam, gdy składałem pierwszy wniosek do gminy o pozwolenie na uprawę, to było duże poruszenie, co z tym zrobić i jak to robić. Byłem pierwszym producentem konopi w gminie. Rzeczywiście idziemy do przodu. Cieszę się, że to ruszy. Przykro, że musi to robić firma zewnętrzna, skoro już mamy bliźniaczy system, ale myślę, że ministerstwo dba o pieniądze publiczne i jest to dobrze zrobione.

Idąc dalej, czytając państwa ulotkę, jeśli mamy system elektroniczny, to mogę sobie wypełnić poszczególne pola, na koniec klikam „zatwierdź" i dokonuję w ten sposób wpisu. Jeśli jest tak, jak jest obecnie, jest to forma papierowa – widzę tu pewne utrudnienie. W formie papierowej, jak powiedziałem na początku, zawsze mogę popełnić błąd. Popełniam błąd, później wspomniany skryba bierze i czyta. Albo może nie odczytać, albo może wychwycić mój błąd i nie dokonać wpisu. Na ulotce państwo napisali, że warunkiem prowadzenia działalności w zakresie uprawy konopi włóknistych jest uzyskanie wpisu producenta do rejestru konopi włóknistych. W jaki sposób producent uzyskuje ten wpis, na razie w tej archaicznej, papierowej formie?

Zastępca dyrektora generalnego KOWR Marcin Wroński:

Obecnie dostaje zaświadczenie z KOWR.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czyli to może wyglądać tak, że rolnik w najlepszym przypadku wysłał wniosek elektronicznie lub nawet dowiózł i zostawił go w KOWR. Jak długo musi czekać na to zaświadczenie? Czy jest ono wydawane w KOWR od ręki, czy musi zostawić wniosek i ktoś musi go przetworzyć? Jeśli wysyła przez ePUAP, to po jakim czasie takie zaświadczenie dociera do niego pocztą czy poprzez inną formę?

Zastępca dyrektora generalnego KOWR Marcin Wroński:

Czas na wystawienie zaświadczenia wynosi u nas 14 dni. Mogę powiedzieć, jak to wygląda obecnie. Na 20 maja, czyli na piątek, mieliśmy 136 złożonych wniosków, z czego wystawione mieliśmy 62 zaświadczenia dla producentów konopi – 52 z nich zgłoszono jako uprawy na własne potrzeby. Na pewno wyrabiamy się w tych 14 dniach bez problemu i nie ma żadnego zagrożenia. Mogę zadeklarować, że takie zaświadczenia są otrzymywane.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze. Mam nadzieję, że w tych 136 wnioskach nie było żadnego błędu lub pomyłki. Jeśli byłby błąd, to państwo odsyłają pisemnie informację o tym, że jest błąd? Co trzeba uzupełnić? Jaki jest koszt odesłania takiego zaświadczenia? Na pewno, pomimo porozumienia z pocztą, usługi pocztowe dla KOWR są płatne.

Zastępca dyrektora generalnego KOWR Marcin Wroński:

Jeśli chodzi o koszt odesłania pocztą, musielibyśmy dokładnie sprawdzić koszt tej usługi w przypadku zaświadczenia. Jeśli rolnik składa wniosek przez ePUAP to zaświadczenie też wysyłamy przez ePUAP.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, że pan zwrócił uwagę na gigantyczne oszczędności wersji elektronicznych. Idąc dalej, jeśli mamy to zaświadczenie, chcą państwo, aby do tego wniosku złożyć jednocześnie fakturę zakupu i skany certyfikatów jakości nasion. Czy jest taka możliwość, że państwo takiego zaświadczenia nie wydadzą?

Dlaczego o to pytam? Poprzednio było tak, że zgłaszałem się do gminy z prośbą o udzielenie mi zgody na uprawę, dopiero później wydawałem swoje pieniądze na zakup nasion. Obecnie muszę kupić nasiona wcześniej, zanim złożę wniosek, bo muszę wysłać fakturę. Zakładam, że jeszcze się tak nie zdarzyło wśród tych nielicznych 136 wniosków,

ale jakie są podstawy niewpisania kogoś do rejestru i co się stanie, jeśli państwo kogoś nie wpiszą, a ktoś wydał kilka czy kilkanaście tysięcy złotych na nasiona?

Zastępca dyrektora generalnego KOWR Marcin Wroński:

Jeśli chodzi o fakturę i skan etykiety materiału siewnego, jest to wymóg, który jest załącznikiem do ustawy. Osoba, która składa wniosek, zgodnie z ustawą musi złożyć ten załącznik.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście, nic się tu nie zmieniło, ma pan rację, ale zupełnie, o co innego pytałem. Poprzednio składałem prośbę do wójta, który mógł lub nie mógł czy też nie chciał udzielić mi takiej zgody. Jeśli wójt nie udzielił mi takiej zgody, to nie wydawałem pieniędzy na zakup nasion. Obecnie muszę taką fakturę i zaświadczenie o kwalifikowanym materiale siewnym od razu państwu przedstawić, a państwo mogą mi nie wydać takiej zgody i nie wpisać mnie do rejestru. Ponoszę wtedy nieuzasadnione koszty. Czy jest jakiś budżet na refundację rolnikom za nasiona, których nie mogą użyć?

Zastępca dyrektora Departamentu Interwencji Rynkowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Monika Koźlakiewicz:

Szanowni państwo, Monika Koźlakiewicz, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Chciałam zdecydowanie podkreślić pewną dobrą wolę dyrektorów oddziałów terenowych. Jeśli ten wymóg ustawowy nie zostaje spełniony i nie ma tego załącznika do wniosku, to gwarantuję, że to jest kwestia tzw. postępowania wyjaśniającego, czyli doprowadzenia do sytuacji, aby ten wniosek miał szansę być skompletowany i aby to zaświadczenie mogło być wydane zgodnie z przepisami i w ustawowym terminie.

Biorąc pod uwagę, jak powiedział pan dyrektor, że jest to wymóg konieczny, niestety jesteśmy zobligowani do tego, aby wymagać tych załączników. Na pewno jest dobra wola, bo nie zdarzyła się taka sytuacja. Jak wspomniał pan poseł, tych wniosków może nie jest jeszcze zbyt wiele, ale nie doszło do odmowy wpisu do rejestru z powodu braku jakiegoś załącznika. Czegokolwiek by w tych wnioskach brakowało, wiem, że odbywają się postępowania wyjaśniające w różnych formach – poprzez komunikację telefoniczną, bezpośrednią – aby te wnioski mogły być zakwalifikowane w sposób pozytywny i aby producenci mogli uzyskać zaświadczenia.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Widzę, że pani minister chciała zabrać głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Tak, dziękuję. Jeśli chodzi o wymóg dotyczący materiału kwalifikowalnego, wynika on z przepisów unijnych. Chodzi tu też o zachowanie pewnej jakości. Dodatkowo, kontroli na miejscu podlega tylko kilka procent upraw. W związku z tym musimy mieć pewność, że ten wymóg został zachowany. Poza tym to jedna z przesłanek dotycząca celu ustawy, o której mówimy, czyli przeciwdziałania narkomanii. Jeśli chodzi o ten wpis i ewentualne błędy czy też uzupełnianie, wcześniej ta procedura była jednak dużo bardziej arbitralna. Oczekiwanie trwało kilka miesięcy. Tak jak powiedziano, wpisu dokonujemy w ciągu 14 dni. Tak naprawdę to jest sytuacja zero-jedynkowa – albo są spełnione wymogi formalne, albo nie. Nie ma tu miejsca na jakąkolwiek arbitralną decyzję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Przekonują mnie tylko pani ostatnie słowa. Pani minister, z całym szacunkiem, powtórzę, jaka była sytuacja. Było tak, że najpierw uzyskiwałem zgodę, a później wydawałem pieniądze. Teraz jest tak, że muszę wydać pieniądze, ubiegać się o zgodę. Przekonuje tylko to ostatnie – że jest to zero-jedynkowo. Dalej jest taka przesłanka, że rolnik może nie być świadom tego, że zgody nie uzyska, a pieniądze wydał. Nie zawsze rolnik wszystko o sobie wie, zakładając nawet, że stara się spełnić wszystkie wymogi. Wydał pieniądze. Pasowałoby robić to w ten sposób, żeby wysyłać ten wniosek bez załączników, zaczekać na telefon, czy wszystko inne się zgadza, czy brakuje tylko załącznika, czyli faktury i kwalifikowalności nasion. I wtedy wydać swoje pieniądze. Powtórzę – nasiona to nie są tanie rzeczy.

Zastępca dyrektora departamentu KOWR Monika Koźlakiewicz:

Chciałam powiedzieć, że ten wpis, który obecnie jest udzielany przez KOWR w postaci zaświadczenia, ma charakter techniczny i jednorazowy. Nie możemy mówić o wyrażeniu zgody na uprawę w jakimś konkretnym areale, miejscu, odmianie, jak uprzednio. Ryzyko i zagrożenie, że rolnik może tego wpisu nie uzyskać, jest naprawdę znikome. W zasadzie może wiązać się tylko z tym, że nie spełni warunków formalnych, które wynikają z ustawy. Warunki są naprawdę tylko takie, że jest to wniosek i trzy załączniki: faktura, etykieta i potwierdzenie dokonania opłaty.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

To jest przekonujące. Idąc dalej z państwa ulotką: „Producent, który zakończył prowadzenie działalności w zakresie uprawy konopi włóknistych i nie przechowuje konopi włóknistych w pomieszczeniach, informuje o tym na piśmie właściwego dyrektora do działu terenowego KOWR w terminie 30 dni od dnia zakończenia tej działalności".

Później jest mowa o tym, że jak nie poinformuje, to podlega karze. Wysokość jest ocenna – czy to dużo, czy mało – ale kara jest. Jaki jest cel poinformowania KOWR o zaprzestaniu produkcji? Może zadam inaczej to pytanie. Przed chwilą pani minister mówiła, że ten wpis jest jednorazowy. Jako rolnik ubiegam się o taki wpis, powiedzmy, że w lipcu lub sierpniu zebrałem już konopie i je sprzedałem. Czy jestem osobą, która zaprzestała produkcji? Czy jestem producentem, który zakończył prowadzenie działalności, czy nie? Nie do końca to rozumiem.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o konieczność zgłoszenia, chodzi po prostu o to, aby ten rejestr odzwierciedlał faktyczną sytuację. Musi być prowadzony monitoring, także do celów określonych w ustawie związanej z przeciwdziałaniem narkomanii. Jeśli zmieniamy przepisy i w tym momencie nie trzeba już co roku przechodzić tej samej procedury, jeśli dana osoba dalej widnieje w rejestrze, to może być przedmiotem kontroli w danym przypadku. Jeśli nie zgłosi tego, że zaprzestała działalności, to w tej sytuacji tak naprawdę dane w rejestrze dotyczące danego producenta są nieaktualne. Nie jest to wymóg nadmiernie obciążający. Jest na to 30 dni.

Wydaje mi się, że to taki termin, w którym spokojnie można to zrobić. Z tego co rozumiem, jest określony cykl hodowli. Jeśli w danym roku ta hodowla już się zakończyła, to pan przewodniczący, dokonując wymaganej aktualizacji, może w kolejnym roku na tym zgłoszeniu dalej prowadzić hodowlę. Jeśli pan przewodniczący się zdecyduje, aby jej zaprzestać, to wtedy zgłasza do KOWR taką informację, że już tej produkcji nie będzie prowadził.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowna pani minister, nie chciałbym, aby ktokolwiek na tej sali odebrał, że ja się pani czepiam, ale widzę pewną niespójność w pani wypowiedzi. Na początku rzeczywiście dosyć obiecująco pani przedstawiła zalety tej ustawy. Powiedziała pani chociażby, że zniesiono obowiązek corocznego ubiegania się o wpis. Przed chwilą pani minister temu całkowicie zaprzeczyła.

Jeszcze raz, może idąc pani na pomoc, choć nie wiem, czy to pani pomoże: „Producent, który zakończył prowadzenie działalności w zakresie uprawy konopi siewnych". Może nie zakończyłem, bo chcę uprawiać konopie co roku?

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Nikt nie przechowuje konopi włóknistych w pomieszczeniach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze, rzeczywiście, czyli na początku źle zrozumiałem pierwszą wypowiedź pani minister. Powiedziała pani, że zniesiono obowiązek corocznego ubiegania się o wpis, a okazuje się, że nie jest to prawda – nadal co roku muszę ubiegać się o wpis. Miesiąc temu zasiałem, za trzy miesiące zbiorę plon, sprzedam go i mam 30 dni na jego wyrejestrowanie. W przyszłym roku w płodozmianie u siebie chcę mieć konopie i muszę ponownie dokonać rejestracji. Te fanfary na to, że tak ułatwiliśmy rolnikom, że nie muszą się co roku wpisywać, są nieprawdziwe. Czy dobrze to rozumiem?

Zastępca dyrektora generalnego KOWR Marcin Wroński:

Panie przewodniczący, pani minister, obowiązek aktualizacji wynika ściśle z tego, że jest to produkcja taka, że system musi być szczelny. O wszystkich zmianach KOWR czy inny urząd powinien być informowany. Wiadomo, możliwość nadużyć przy produkcji konopi jest dużo większa niż przy produkcji np. zboża. To rzecz oczywista. Rolnik nie wyrejestrowuje się, tylko aktualizuje dane. On cały czas istnieje w rejestrze producentów, tylko aktualizuje dane na przyszły rok, jakby np. chciał zasiać konopie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

To rozumiem. Do tej pory tak to rozumiałem, ale po wyjaśnieniach pani minister i po przeczytaniu ulotki widzę, że to jest niespójne. Tu jest napisane, że producent, który zakończył prowadzenie działalności w zakresie uprawy konopi włóknistych i nie przechowuje konopi włóknistych, musi się wyrejestrować, bo płaci 1 tys. zł. To jest niespójne.

To, co przed chwilą pan powiedział, jest zgodne z tym, jak do tej pory to rozumiałem, do czasu, aż nie przeczytałem tej ulotki i nie usłyszałem wyjaśnień pani minister. To jest oczywiste. U siebie w płodozmianie chcę mieć konopie. Jak chcę mieć je w przyszłym roku, to nie powinienem się wyrejestrowywać, tylko aktualizuję zmiany działki i powierzchni, jak pan przed chwilą powiedział. Jak to jest w rzeczywistości i jak zderzyć pana i pani minister wypowiedź? Teraz już nie wiem.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Panie przewodniczący, tu chodzi o całkowite zakończenie działalności. Jeśli mamy rolnika, który w danym roku uzyskał wpis do rejestru, jest już zarejestrowany jako producent, w kolejnym np. kontynuuje, to dokonuje tylko aktualizacji wpisu. Nie dokonuje go od nowa.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Ostatnie pytanie, naprawdę. Co będzie, jeśli rolnikowi na wiosnę zmienił się pomysł na płodozmian, bo na przykład, tak jak w tym roku, rolnicy spodziewają się gigantycznych zysków z uprawy rzepaku? Mamy wojnę, ceny oleju poszybowały w górę. Okazuje się, że rolnik nie zachował reżimu 30 dni od zakończenia działalności, bo zebrał w sierpniu finole i chciał kontynuować, jak powiedziała przed chwilą pani minister, ale zmienił zdanie bo warunki ekonomiczne się zmieniły. Czy on będzie musiał płacić tę karę, czy nie?

Zastępca dyrektora departamentu KOWR Monika Koźlakiewicz:

W tej sytuacji najlepszym rozwiązaniem byłoby po prostu czasowe zawieszenie produkcji. Jeśli w dalszej perspektywie istniałaby chęć produkowania, to furtka, by w tym rejestrze funkcjonować, pozostaje otwarta. Czymś innym jest trwałe zaprzestanie – wtedy rzeczywiście jest konieczność wykreślenia z tego rejestru. Czasowe zaprzestanie polega na tym, że rolnik w rejestrze w dalszym ciągu funkcjonuje i zmiany planów mogą mieć miejsce.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję za te odpowiedź. Dopytuję się tak dlatego, że to wszystko jest rejestrowane i kiedyś rolnicy będą mogli odwołać się do naszej dyskusji. Czyli jednak nie jest tak, jak przed chwilą mówiły resort i podległa jednostka, że nie trzeba się wyrejestrowywać, tylko, na wszelki wypadek, aby nie płacić tej kary, po zbiorze i sprzedaży plonów zawiesić działalność, aby ewentualnie później nie płacić tej kary. Czy dobrze zrozumiałem?

Zastępca dyrektora departamentu KOWR Monika Koźlakiewicz:

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czyli to ułatwienie jest pozorne. W swojej ulotce napisali państwo dalej, że producent, który zawiesił prowadzenie działalności w zakresie uprawy konopi włóknistych i nie przechowuje konopi włóknistych w pomieszczeniach, informuje o tym na piśmie właściwego dyrektora oddziału terenowego. Czy ta informacja na piśmie to jeszcze to stare rozwiązanie, pokłosie tego, że nie mają państwo jeszcze wersji elektronicznej? Ale jeżeli ona się pojawi, to będzie można to wyklikać w telefonie i nie będzie trzeba marnować lasów, benzyny czy też ropy, jadąc do KOWR? Czy po takiej informacji

na piśmie państwo zamierzają odsyłać informację, że państwo przyjęli do wiadomości to zawieszenie?

Zastępca dyrektora departamentu KOWR Monika Koźlakiewicz:

Ustawa wprost przewiduje, że to ma być złożone na piśmie, ale wszelkie inne formy, tj. elektroniczna, dokumentowa i inne, które funkcjonują w obiegu, są jak najbardziej dopuszczalne. Co do zasady jest taka prawidłowość, że jeśli ktoś ma życzenie lub ochotę coś złożyć w formie papierowej, to w takiej samej formie otrzymuje również informacje zwrotne od instytucji. Każdorazowo, jeśli korzysta ze środków elektronicznych, jak ePUAP czy za chwilę z formularza elektronicznego e-rolnik, w takiej samej formule będzie odbywała się korespondencja z rolnikiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Abym nie zapomniał, od razu prosiłbym o pisemne zestawienie kosztów, jakie KOWR generuje z powodu papierowych zaświadczeń. Proszę o uwzględnienie kosztów papieru, wysyłki, etatów, które są potrzebne na przepisanie formularzy, które są złożone w wersji papierowej, na wersję elektroniczną. Czy ktoś jeszcze ma pytania? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora generalnego KOWR Marcin Wroński:

Panie przewodniczący, chciałem tylko dodać, że KOWR nie dostał żadnych dodatkowych etatów. Jest to obsługiwane przez osoby, które pracują obecnie w KOWR. Jeśli chodzi o nowe etaty, to takich nie dostaliśmy i ich nie było. Są tylko koszty papieru i wysyłki.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję za zwrócenie na to uwagi. Już z kimś dziś rozmawiałem, że pod Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podlega około 30 tys. pracowników. We wszystkich innych instytucjach. To jest masa ludzi. Cieszę się, że nie przyszły żadne nowe etaty, ale moglibyśmy dzięki temu, że część osób odchodzi na emeryturę, nie przeznaczać tych pieniędzy na kolejne słabo opłacane etaty, ale na zwiększenie poborów tym wszystkim ciężko pracującym urzędnikom, którzy obecnie przepisują papierowe wnioski do elektronicznych baz danych, a później idą na pocztę, przybijają stemple i wracają już z pustą torbą do miejsca swojej pracy.

Czy ktoś jeszcze z przybyłych gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Kierownik Zakładu Biologii Stosowanej Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego Paweł Czembor:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, pani minister, Paweł Czembor, Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie. Reprezentuję jednostkę badawczą. Duże ukłony z naszej strony, jako jednostek badawczych, że dzięki ustawie otwiera nam się furtka do współpracy z przedsiębiorcami w sprawie uprawy konopi innych niż włókniste na cele farmaceutyczne.

Art. 49 tej ustawy szczegółowo określa, jakie warunki muszą spełniać instytuty badawcze, aby uzyskać zezwolenie z Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego. Mam nadzieję, że w ust. 9 te wszystkie warunki będzie można spełnić w miarę możliwości w jakiejś dość szybkiej procedurze. Chciałbym poruszyć ust. 13 art. 49, gdzie jest mowa o tym, że do całego zbioru obowiązków, jakie instytut badawczy jest zobowiązany spełnić, dodano, że minister właściwy do spraw wewnętrznych określi w drodze rozporządzenia dodatkowe, szczegółowe warunki i sposób zabezpieczenia upraw i przechowywania zbiorów.

Moje pytanie. Czy w tej materii toczą się jakieś prace? Jako instytuty badawcze chcielibyśmy ewentualnie w miarę możliwości szybko przystąpić do takiej współpracy. Odzywają się do nas z całej Polski różni przedsiębiorcy i spółki w tej sprawie, ale musimy najpierw uzyskać zezwolenie z Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego, po spełnieniu tych wszystkich warunków.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo za to pytanie. Jest ono dla mnie ważne, podobnie jak to instytutu Łukasiewicza. Cieszę się, że zwracają państwo na to uwagę, aczkolwiek można było trochę wcześniej, gdy procedowaliśmy ustawę, tak samo jak Sieć Badawcza Łukasiewicz.

Tematowi konopi medycznych chciałbym poświęcić całkowicie oddzielne posiedzenie zespołu. Ze względu na to, że pan się teraz odezwał, miałbym prośbę do wszystkich instytutów i innych firm, które nas oglądają i z państwem współpracują. Proszę o zestaw pytań, wątpliwości, które proszę przesłać do naszej podkomisji, abym mógł je rozesłać do różnych ministerstw. Teraz nie mamy obecnych przedstawicieli ministerstwa, które pan wymienił, ale cieszę się, że jak zwykle na naszych posiedzeniach jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wtedy zrobimy jak tu, aby rozwiać wszelkie wątpliwości. Tych wątpliwości jest dość wiele przy konopiach siewnych. Przy medycznych na pewno będzie ich dużo więcej. Dziękuję za to pytanie.

Jeszcze raz wszystkich proszę o przesyłanie wszystkich wątpliwości do Komisji. Jeśli jakiekolwiek spłyną w tym tygodniu, to zobowiązuję się, aby w czasie dwóch, trzech tygodni od czasu napłynięcia pierwszego pytania zorganizować specjalne posiedzenie poświęcone konopiom medycznym. Może nawet bliżej trzech tygodni, bo ministerstwu trzeba dać czas na zebranie tych informacji. To kolejny ważny temat. Czekają na to nie tylko instytuty i przedsiębiorcy, ale przede wszystkim pacjenci. Na pewno zajmiemy się tym tematem, chyba że pani minister w ramach pokładów swojej wiedzy znałaby odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Projekt tego rozporządzenia jest procedowany. Z tego co wiem, instytuty otrzymały go też do konsultacji.

Kierownik zakładu IHiAR – PIB Paweł Czembor:

Przepraszam, ale nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Może nie wszystkie, ale fajnie, że powstała konsternacja. Wszyscy poszukają sobie teraz tych informacji. Jeszcze raz: przedsiębiorcy naprawdę mają wiele wątpliwości i pytań. Konopie medyczne są dużo bardziej niebezpieczne, jeśli mówimy o narkomanii, niż siewne, które z narkomanią nie mają nic wspólnego i są tylko podobne do medycznych. Nie ma tu się czego obawiać.

Dziękuję bardzo. Jeśli nikt nie ma więcej pytań ani wątpliwości co do konopi siewnych, to zamykam posiedzenie podkomisji. Dziękuję bardzo.